

Głos Leszczyński

Abonament kwartalny w Łesnie i w ekspedycji mk. 60.—, miesięcznie mk. 20.— z odnośnikiem mk. 21.—, przez pocztę miesięcznie mk. 30.—, kwartalnie mk. 90.—.

Nakł. i drukarni „Drukarni Leszczyńskiej”, Sp. z o. o. z ogr. odp., Łesznó, Drukarnia, Redakcja i Ekspedycja w Łesnie, ul. Wolności 20. Telef. 61.

Redaktor odpowiedzialny w zast. Leon Trzebiński w Łesnie.

Głos Leszczyński wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Ojezyzną buduje się spełnianiem obowiązków!

Za ogłoszenia płaci się: wiersz drobny jednolamowy 5.— mk. — Za omyłki w ogłoszeniach nadawane telefonicznie Wydawnictwo nie odpowiada.

Rada Najwyższa.

W dniu 8. sierpnia Rada Najwyższa postanowiła zebrać się, aby debatować nad sprawą Śląska a nawet ewentualnie ją rozstrzygnąć. To zebranie było poprzedzone wymianą wielu not pomiędzy Paryżem a Londynem, not, w których oba państwa w sposób nieraz bardzo cierpki, a nawet ostry, czyniły sobie rozmaite wymówki, tak, że zachodziła możliwość zerwania sojuszu łączącego Anglię i Francję. Pierwsza domagała się nieustannie jak najszybszego zwołania Rady Najwyższej celem powzięcia decyzji w sprawie Śląska, natomiast Francja znając dokładnie psychikę Niemiec, wiedząc, że są oni gotowi nawet na zbrojne wystąpienie przeciw Aljantom — domagała się, aby pierwaj wysłano pulki na G. Śląsk celem zapewnienia bezwzględного posłuchu dla orzeczeń Ententy. Po długich targach oba państwa poczyniły sobie wzajemne ustępstwa, ze strony Francji większe a mianowicie: Anglia zgodziła się na zwołanie Komisji rzeczoznawców, która miała przygotować materiał dla Rady Najwyższej i wytknąć odnośną granicę na Śląsku, natomiast zrezygnowała z natychmiastowej wysyłki na G. Śląsk, pozostawiając to do rozstrzygnięcia tejże Radzie. 30 lipca ustalono, że na 8 sierpnia zjadą się delegaci w Paryżu.

Łatwo sobie wyobrazić z jakim niepokojem oczekiwała cała Polska tej daty, jak z bijącym sercem wstruchiwano się we wszystkie ogłoszenia, które nas dochoodziły z stolicy Francji. Przecież miał się tam rozegrać ostatni akt wielkiego dramatu dziejowego, dramatu, który nie znalazł swego rozstrzygnięcia podczas układania Traktatu Wersalskiego jedynie dlatego, że przeciw nam, a po stronie naszych wrogów występowała cała falanga anonimowa rozporządzająca kolosalnymi kapitałami, nienawidząc nas z całą bezwzględnością — falanga, która postawiła sobie za cel zniszczyć Polskę i pracuje nad tem usilnie.

Z Paryża zatem miały nadejść wieści świadczące, czy po tej wojnie gigantycznej ludzie zmienili się, czy rzeczywście opierają swe postanowienia na sprawiedliwości. Jednak już z przebiegu prac Komisji rzeczoznawców można było łatwo wyniesować, że zasada ta zostanie porzucona, jako czynnik jeszcze niepoprawny, niemożliwy do zrealizowania. Widać było, że tam się odbywają formalne targi o ziemię, które przecież całkiem niedorzecznie wypowiedziały się za Polskę, że i tam mocarstwo anonimowe puściło w ruch wszystkie rozporządzalne środki a Niemcy pomagali mu dzielnie. Jedna Francja nasza wierna i niezawodna sojuszniczka wytrwale broniła słusznej sprawy domagając się, aby postanowienia traktatowe zostały uszanowane, a zatem Polsce oddane cały okręg przemysłowy, który się za nią wypowiedział podczas głosowania w dniu 20 marca br.

Anglia wystąpiła z projektem wręcz przeciwnym domagając się oddania Niemcom całego okręgu przemysłowego, natomiast Polska otrzymałaby tylko po-

wiaty pszczyński i rybnicki, w których produkcja węgla jest jeszcze bardzo słabo rozwinięta i trzeba dużych wkładów, aby ją postawić na odpowiedniej stopie, co dla Polski, zwłaszcza w obecnych warunkach byłoby rzeczą niezmiernie trudną. Przedstawiciele Włoch trzymali stronę Anglii, bowiem, gdy podali jako podstawę do dyskusji, drugi projekt Sforzy (przynajmniej nam: pszczyński, rybnicki, bytomskie, be. K. i. i. skiej Huty, tarnowsko-górskie, część lublińskiego wraz z odnogą kolejową do Praszek), a delegacja angielska nań się nie zgodziła, wycofali go natychmiast.

To też w dniu zebrania się Rady Najwyższej żadna granica nie była wyznaczona, nie złożono nawet konkretnych propozycji w tym względzie, a jedynie podano jako materiał protokołu z obrad Komisji rzeczoznawców zawierające poglądy przedstawicieli wszystkich państw.

Rada Najwyższa materiał ten przejrzała i zaraz na samem wstępie zarysowała się ostra wymiana zdań oraz różnica poglądów pomiędzy Briandem a Lloydem George'em, bowiem ten ostatni stanął na stanowisku swej słynnej mowy z dnia 13. maja. Już w powletrzu wisiła możliwość natychmiastowego zerwania obrad, lecz uratował sytuację Briand proponując, aby Komisja rzeczoznawców razem z członkami Komisji międzysojuszniczej w Opolu po otrzymaniu nowych instrukcji podjęła pracę celem uzgodnienia swych poglądów.

Zaczęli znów rzeczoznawcy swoją pracę, która była z góry skazana na bezowocność i zdecydowali, że niewytłaczalną linią graniczną, lecz jedynie podzieliłi okręg przemysłowy na 16 jednostek gospodarczych z których 10 było uznane jako szczerze polskie. Ten materiał przedstawiono Radzie Najwyższej lecz ponieważ był on bardzo niewygodny dla Lloyd George'a, ten ostatni zrazu chciał opuścić Radę Najwyższą pod pozorem, że sytuacja wewnętrzna Anglii wymaga tego (co było tylko pozorem!) Jednak spostrzegłszy się, że jego wyjazd mógł spowodować rozbiście sojuszu anglo-francuskiego, czego bynajmniej nie pragnął rzucił nową propozycję: oddać sprawę Śląska Radzie Ligi Narodów, niech ona ją rozpatrzy, poewnie pewne decyzje co do granicy, które Rada Najwyższa przyjmie lub odpowiednio je zmieni, Lloyd George uzyskał zgodę na takie rozwiązanie sprawy Włoch i Japonii wobec czego musiał je zaakceptować również p. Briand.

Jest to dla Polski nowy, bardzo dotkliwy cios, a wykazemy to w następnym artykule.

ciąg dalszy nastąpi.

O Górny Śląsk.

— Rada Ligi Narodów 22 bm. w Genewie. Paryskie wydanie „Daily Mail” zamieszcza oświadczenie szefa sekcji informacyjnej z Ligi Narodów, który podaje do wiadomości, że posiedzenie Rady Ligi Nar-

dów odbędzie się 22 sierpnia w Genewie. Polska podczas obrad nad sprawą górnośląską będzie miała swego przedstawiciela w Radzie Ligi Narodów. Od Niemiec zażądano również przysłania swego reprezentanta.

— Jak Niemcy komentują zaproszenie Ligi Narodów. Berliński Rząd Rzeszy obradował znowu nad kwestją górnośląską i notą sprzymierzonych, powołując Niemcy na członka Ligi Narodów (?).

Wiadomości polityczne.

— Rocznicza zwycięstwa pod Warszawą. W rocznicę zwycięstwa pod Warszawą odbyło się na polach walki pod wsią Ossowo nabożeństwo żałobne za dusze poległych 92 bohaterów. Po nabożeństwie wygłosili delegaci miasta Warszawy szereg przemówień, poczem złożono mnóstwo wieńców na grobach bohaterów. Włosianie wsi Ossowo ufundowali własnym kosztem krzyż dębowy, który umieszczony ma być na grobie księdza Skorupki.

— Ordery lotewskie. Gen. broni Szeptycki, gen. por. Rydz-Śmigły i major Myszkowski, b. attaché wojskowy przy poselstwie w Lotwie — zostali udekorowani lotewskim orderem „Latschplesis”.

— Układ polsko-gdański zawarty definitywnie. W poniedziałek wyjechał do Warszawy komisarz generalny Rzeczypospolitej polskiej p. Pluciński oraz senatorowie w. m. Gdańska Jewelowski i Volkmann. Przed odjazdem p. Pluciński oświadczył dziennikarzom polskim i niemieckim, że układ polsko-gdański został już definitywnie zawarty. Obecnie odbywają się tylko prace redakcyjne oraz tłumaczenie, układu na język angielski, które to tłumaczenie będzie przedłożone do wiadomości Lidze Narodów. Po zakończeniu tych prac nastąpi w Warszawie uroczyste podpisanie układu.

— Sprawa Sankey. Na sobotnim posiedzeniu Rady Najwyższej lord Curzon proponował rozpatrzenie stopniowego zniesienia sankcji militarnych w stosunku do Niemiec, motywując to tem, że sankcje te kosztują drogą i obrażają uczucia narodowe Niemców. Briand zaznaczył że Francja bynajmniej nie pragnie przedłużania bez końca okupacji wojskowej Duesseldorfu, jednak wojskowa jest konieczna dla wykonania warunków odszkodowania. Aljanci nie mogą dalej zapominać, że istnieją w Niemczech burzliwe elementy, które w ciągu 15 dni stworzyły armię około 40000 bogato wyekwipowaną w materiał wojenny. Wielkie niebezpieczeństwo trwa. Gabinet Wirtha może być zastąpiony przez gabinet reakcyjny. Przedwezmoże zgłoszenia sankcji zamiast uspokojenia spowodująby naprężenie stosunków francusko-niemieckich. Po mowie Brianda Rada solidaryzując się z jego poglądami, postanowiła utrzymać nadal sankcje militarne i znieść sankcje ekonomiczne z dniem 15 września pod warunkiem, że płatność przypadająca 31. sierpnia będzie całkowicie zniszczona. Rada Najwyższa przyjęła postanowienie odnośne do Komisji kontrolujących w Niemczech, które zostaną utrzymane nadal biorąc pod uwagę propozycję Focha co do ich redukcji. Na propozycję Brianda Rada Najwyższa przy gorącym poparciu wszystkich członków Rady uchwaliła następującą rezolucję: Kończąc pracę Rada Najwyższa zaznacza raz jeszcze pragnienie utrzymania ściślejszej zgody sojuszniczej, co bardziej niż kiedykolwiek uważa za konieczne dla pokoju światowego.

— Wygnanie redaktora „Gaz. Olsztyńskiej”. Władze niemieckie w osobie prezidenta rejencji von Oppen'a poleciły redaktorowi „Gazety Olsztyńskiej” p. Ludwikowi Łydko opuścić w przeciągu 3 dni terytorium Rzeszy. Jako powód wydalenia podają władze niemieckie uprzejmą przez p. Łydkę polityki antyniemieckiej, prowokatorskiej jego stanowisko względem Niemców i sympatię dla Korfante i jego „band”.

Przewspañiałe to były wogóle dni te 17., 18. sierpnia i dalsze.

Pisząc te słowa miał wówczas sposobność przebywać niemal w linii ognia i podziwiać cud przemiany polskiego żołnierza. Kto był w nim poznał rozbitek lipcowego! Taki animusz! Jaka radość w oczach! Jaki niepokorzyliśmy pęd naprzód!

Pamiętam atak dywizji generała Junga na Mińsk Mazowiecki. Dziś, we wspomnieniu patrzę na ten pochód, jak na jakiegoś poloneza, w którym bataliony sunęły pod wiatr muzyki armatniej. Spiekota niewypowiedziana i słońce młodsze, a tu w pyle gościńców i pół — tysiące naszych bohaterów pędzą całe nawały struchlałych bolszewików.

Nakaz bojowy, czyli to, co we wszystkich armjach nazywa się ordre de bataille tego ataku brzmiał: dywizja generała Junga ma wkroczyć do Mińska Mazowieckiego od zachodu, od południa ma wkroczyć do tegoż Mińska Mazowieckiego dywizja generała Konarzewskiego i tu zyskać łączność z dywizją generała Junga. Równocześnie, o ile możliwości, stacje kolejową Mińsk-Mazowiecki ma opanować grupa pociągów pancernych pod rozkazami majora Mieczysława Nowickiego. Ordre de bataille jest to czcigodny papier, którego treść z całą ścisłością da się wykonać na manewrach, to jest w bitwie, w której wróg nie stawia oporu. W prawdziwej bitwie, ordre de bataille jest idealnym, do którego się dąży, ale którego osiągnąć nie sposób. Otoż w owej pamiętnej bitwie o Mińsk Mazowiecki stało się, że ordre de bataille wykonano ze ścisłością matematyczną: o godz. 6 m. 55 wieczór dywizja majora Nowickiego, prążąc ze swoich pancerek, wtoczył się na stację kolejową, o godz. 7 m. 05 dywizja generała Junga wkroczyła na rynek, a godz. 7 m. 15 generał Konarzewski był już w ulicach miasta! (C.d.n.)

7) ADAM GRZYMAŁA-SIEDLECKI.

CUD WISŁY.

Rozpoczyna się walka.

Każdy żołnierz, każdy szeregowiec tej X dywizji czuje, że to bój o Warszawę. Jeśli ulegnie, stolica Rzeczypospolitej padnie. Nad robotą czuwa spokojny, metodyczny generał Żeligowski. Rycerz dalekich dróg, z kaukaskich dał tułacz orężny ku ojczyźnie, żołnierz o duchu stalowym, dowódca matematyczny: fizyczne raczej zwiędły, przygarbiony, zawsze zrównoważony, cichym głosem oznajmujący swoje nieomyłne rozkazy — stoi między nawalą wroga a honorem państwa i wie, że musi zwyciężyć i to postanowienie duszy udziela się całej jego dywizji. Walczą naprawdę, jak wielkoludy z baśni, walczą jeden przeciwko kilkunastu, walczą w jakimś zapamiętaniu i Bóg im chyba sił udziela, bo ludzkie siły na toby nie starczyły.

Walczą przez całą noc — i zwyciężają. Nad ranem wróg jest już pokonany, złamany. Nie wytrzymuje naszego naporu, cofa się w popłochu na Radzimin, próbuje się tu oprzeć — nie wytrzymuje naszego nacisku, ucieka ku Liwcowi — a dziesiąta dywizja i dywizja białorusko-litewska pędzą za nim, otaczają go, łamią, odbierają Wyszków, wyrzucają go za Bug.

W tych to bojach, w pierwszym ich dniu, rozpromieniał na całą szerszą narodową bohaterką śmiercią swoją ksiądz Ignacy Skorupka, kapłan z X dywizji.

Jest to chwila ta właśnie, kiedy każdy z bohaterów naszych uczuwa, że na jego czci żołnierskiej

spoczęła część ojczyzny, że odeń już tylko zależy, czy padnie Warszawa, czy się ostoja. Wtedy to właśnie, młody kapłan, ksiądz Skorupka, na równi ze wszystkimi uczuwa się zesłanym do spełnienia bohaterstwa. Nawdziwia na ramiona znak swojej służby: stulę kapłańską, bierze w dłoń krzyż i krzyżem tym tylko uzbrojony, wkracza w zcołgające się po polu tyraliery. Idzie wyniosły z krucyfiksem, wzniesionym ponad głowę, by zewsząd, jak najdalej, widziano, że Chrystus umęczony maszeruje, jak prosty żołnierz, z polskimi rycerzami. Przed nim grad kul karabinowych, ulewa kulomiotów; raz po raz wali przed nim i obok niego szrapnel bolszewicki, granaty wyrwyjają mu drogę z pod nóg, a on — modliłw i wiarą już uniesiony tam, w górę, do Stwórcy — a tu jedno już tylko imię, imię Polski, mający w pamięci, — kroczy, ucieleśniony pomnik heroicznego obowiązku.

Już jest w kurawie takiej kul, że nie widać go z poza niej, tylko błyszczą krzyż nad głową jego. Tym, co padają, krzyż ów pokazuje drogę do nieba: tam się za chwilę znajdziecie. Tym co jeszcze żyją, krzyż księdza Skorupki przypomina, za co walczą. Więc wzrasta nieugiętość obrońców. Za Boga i za Ojczyznę! Podważają się siły, utysiaćkrotnia się ich wola zwyciężenia.

Aż nareszcie kula nieprzyjacielska zabija świętego kapłana. Któż podejmie się opisać, co na ten widok powstaje w sercach żołnierzy? Ile się żądy zrodziło odwetu, pokarania wroga za ten zgon przejaśny?!

Na okrytym chwałą polu dziesiątej dywizji pełen nieśmiertelnej glorioi pozostał trup księdza Ignacego Skorupki. To miejsce jest poświęcone.

Związek Polaków w Olsztynie zaproteściwał przeciw temu bezprawiu hakatystów niemieckich.

— **Bezcelność Taryb.** W Raciborzu odbyła się konferencja Litwinów z przewodcami bojówkami górnośląskimi, celem werbowania ochotników do armii litewskiej, dla walk partyzanckich przeciw Polsce na terenie Wilenszczyzny. Ze strony niemieckiej uczestniczyli major Fleischer i por. Klei- nert, którzy oświadczyli Litwinom, że uważają wer- bunek za możliwy po rozstrzygnięciu sprawy gór- nośląskiej i zwolnieniu części bojówców. Postano- wiono już obecnie otworzyć biuro werbunkowe. Podobna konferencja odbyła się w miejscowości Brokendorf z dowódcą rosyjskich oddziałów ba- tyckich Bermentem. Berment gościł się na werbunek pod warunkiem, że będzie mógł przebywać na Lit- wie, czego obawia się rząd kowieński z uwagi na stosunki z Łotwą, Estonią i Rosją sowiecką.

— **Agitacja „Strzelca“.** Od dłuższego czasu kręca się w Koninie jacyś plutonowi i kaprale wojskowi, którzy agitują na rzecz „Strzelca“ za pomocą wódek. Panowie ci urządzają huczne ucztę dla chłopów i rozdają między nich karabiny.

Wiadomości z bliska i daleka.

Leszno, dnia 18. sierpnia 1921.

Agapia kr.

Wschód słońca o godz. 4.58. Zachód o godz. 7.18
Wschód księżyca o godz. 6.34. Zachód o godz. 3.56

* Znalezione na ul. Dworcowej dzisiaj około godz. 10 portmonetkę z pieniędzmi; w bliskości poczty 100 mk.; do odebrania w Policji Państw., pokój 4. — Ze- garek, który został skradziony przez chłopaka w okoli- cy Potrzebowa, jest do odebrania na Policji Państw.

* Poznań. Tajemniczy gość hotelowy Komisja obywatelska dla kontroli mieszkań, przeprowadzając

wczoraj rewizję w jednym z tutejszych hoteli, wpadła na trop tajemniczej szantażystki, u której znaleziono w bagażu cały arsenał podejrzanym rzeczy, między innymi 12 sztuk złotych rubli, rozmaite pierścienki i większą ilość bielizny. W chwili, kiedy obecny urzę- dnik kryminalny badał jej papiery legitymacyjne, nie-

Ćma i świeca.

(Bajka.)

Ćma — co w pokój z pola wbiegła
i w płomieniu świecy legła —
przed skonaniem
z takim się ożwało zdaniem:
„Świeco niedobra! Jam biegała
w światło twoje — bom myślała —
że ogrzejesz mnie — oświecisz —
gdy tak piękny ogień nieciszy!?”
Tymczasem — żeś mię spalila
na śmierć skorom się zbliżyła!?”
Świeca nie miała chęci gadać —
lecz — że ćma zaczęła biadać —
a więc rzekła:
„Nie dziw się — żeś się spiekła —
bo leciś w światło — jak wściekła!
Ten jeno u mnie może ogrzać się — oświecić —
i innym dodać do tego zapalu —
kto się zbliża — lecz — pomalu!”

(Bol. Karpiński.)

znajoma opuściła pokój i udała się do toalet, gdzie, jak się później wykazało, zażyła jakiegoś płynu trują- cego w zamiarze samobójczym. W stanie bezprzy- tomnym odstawiono ją do szpitala miejskiego; znale- zione u niej rzeczy obłożono aresztem.

* **Wywłaszczenie hakatysty.** Dowiadujemy się, że na podstawie ustawy o reformie rolnej powiatowa komisja ziemiska powzięła w ubiegłą środę uchwałę przedstawienia do wymusowego wykupu Okręgowej Komisji Ziemskiej majątek Jezierki znanego hakatysty Tiedemanna.

* **Pożar lasu.** W lesie miejskim pod Ostrzeszo- wem wynikł pożar od iskry parowozu. Spaliła się znaczna przestrzeń lasu, gdyż ogień stłumiono do- piero po czterech godzinach.

* **Miljonówka.** W sobotniem ciągnięciu miljo- nowki padła wygrana na nr. 2299918.

Ruch w Towarzystwach.

Baczność czeladź obuwnicza! Na zebranie, które się odbędzie w czwartek dn. 18. bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu p. Łagodzkiego przy ul. Szkolnej, zapra- szamy wszystkich czeladników obuwniczych z Le- szna i okolicy w sprawie założenia samodzielnej filji. O liczne i punktualne stawienie prosi

Zwołujący.

Ochot. straż pożarna. Jutro (czwartek) o godz. 7 wiecz. ćwiczenie.

Zarząd.

Tow. Polskich Urzędników Państwowych. W czwartek 18. bm. o godz. 8 plenarne posiedzenie w Hotelu Polskim.

Zarząd.

Pamiętajcie o biednych, bo sami jutro być możecie biednymi . .

Zapisujcie się na członków Tow. św. Winc. a Paulo.

:- Składki przyjmuje chętnie redakcja „Głosu“ :-

Wielka licytacja!

W piątek dnia 19. 8. 1921 r. przed poł. o godz. 9 sprze- dawać będę w moim lokalu przy Rynku 25, wchod z ul. Zie- lonej, w podwórzu w drodze dobrowolnej licytacji najwięcej dającym za gotówką:

białą szafę, białe łóżko, białą konsolkę, eleg. garnitur jak nowy, szafy, stoły, okrągły stół sal., stoły biurowe i skł. lo- we 4—5 mtr. długie, wielkie łóżka jako też dla dzieci, żel. i drew. z mater. sprężyn, umywalki, maszyny do prania, żel. magiel dom., piec, piec do prasowania, wielki żel. piec dla piekarzy, westf. angielski, biała emal. jak nowa, 2 centy- fugi, konwie do mleka, 2 chlewiki gęsie, żaluzję składową, kilka ziel. żaluzji, nowy bidet, maszynkę do czyszczenia noży, pudło do gotowania, anielkę gazową ze stołem, 2 gramofony z płytami, 2 fotogr. aparaty 9x12, 3 słon. kule bilardowe, kilka funtów dobr. proszku do pieczenia, 3—4 tuz. papier. talerzyków do placka i ciastek, wielki moździerz, nowe szklane maszyny do masła po 4—5 litr, garderebę męską, damską i dziecięcą, kapelusze, obuwie, brązowe palto, czarne surdutowe ubranie, około 3 mtr. czarnego astrachanu 110 cent. szeroki, pająki brązowy, liry, lampy, świeczniki, latarnie, obrazy, szkła, emalję i sprzęty kuchenne, broń myś- liwska, rowery, sporty, wózki dziecięce, maszyna do szycia i inne rzeczy.

Leszno, dnia 13. sierpnia 1921 r.

PRUSZAK, pol. uza. aukc. i zaprz. taksator.
Biuro, ulica Dworcowa 48, I.

Zaginął pies (Dobermann)

w niedzielę wiecz. na drodze z Osieczny do Leszna. Za wynagrodzeniem oddać u

R. Żurkiewicza ul. Wolności 13

Zaginął pies (wilk), wabi się Luks.

Uczciwego znalazcę uprasza się o oddanie za wynagrodzeniem.

B. Konieczny, Dworcowa 38.

Stroiciel fortepjan.

Kurowski z Poznania przybył. Spieszne tylko piśmienne zgł. uprasza się do hotelu Bristol.

Nowe cegły,

dobrze upalone, sprzedawane w każdej ilości za ceny umiar- kowane w Włoszakowicach.

Rzecz spieszna.

Blisze informacje udziela **Ludwik Stankowiak, Włoszakowice.**

Dostawiam najlepszą muzykę

na wesola i wszelkie uroczystości towarzyskie;
udzielam także lekcji
na wszelkich instrumentach dętych i smyczkowych.

TOMASZ KUŚNIERK, LESZNO, ulica Leszczyńskich 28.

Gospodarstwa kamienice

różnej wielkości i

bez i z interesami na sprzedaż.

F. Łakomy, Leszno,

Plac Dr. Metziga 20. Tel. 310.

Skóry

wszelkiego rodzaju

mam na składzie.

Burtownia skór,

St. Wielebiński,

ul. Wschowska 16.

Wózek dla kaleki

dobrze utrzym. na sprzedaż.
ul. Młyńska 29.

Białe dziecięce łóżeczko

jest tanie na sprzedaż.

Gdzie? wskaże eksp. Głosu.

MAGIEL

jak nowa na sprzedaż.
ulica Łaziebną 30.

Torba myśliwska oraz lornetka

jak nowa na sprzedaż.
Zgłoszenia do eksp. Głosu pod lit. „K. 200“.

Nowa granatowa

suknia szewiotowa

na sprzedaż.
Gdzie? wskaże eksp. Głosu.

Na sprzedaż:

kozaikożle

ulica Poniatowskiego 15.

Sprzedam beczi od śledzi.

ul. Węzienna 12.

Poszukuję

mebl. pokoju

blisko ulicy Dworcowej.

Zgłoszenia do eksp. Głosu

pod „222“.

Człowiek do rznienia drzewa

(4 mtr.) może się zgłosić.

Wielebiński,

ulica Wschowska 16.

2 uczni

z porządnej rodziny poszukuje się od zaraz lub później.

Cukiernia i winiarnia

St. Kasprzak.

Polecam się do reperowania bielizny po za domem.

A. Kiesler,

ulica Jelenia 8.

Potrzebna od zaraz biegła

dyrektoryza lub panienka

biegła w modniarstwie. Zgł. z fotogr. i podaniem warunków uprasza

Irena Dybańska i siostry w Rawiczu,

ulica Królowej Jadwigi.